

Ziomek to, ziomek to poda, potem chowam gruby temat w gacie
Taksa do kabiny, w kabinie gibbon na starcie
Pytam zioma, gdzie jest woda, mamy w mordach kapcie
Zaraz poprawiny, gibbon już czeka na tacce
Duży gibbon, dwa metry, metry, on nawet się nie kończy
Jest taki, taki wielki, a nadal czuję niedosyt

Ostatnio dobre momenty, to tylko te z lolkiem w ręce
Potem jedzenie zdaje się o wiele lepsze
Po tym gównie zjem zdecydowanie więcej
Je, je, je, je, trener mnie zajebie

Mamy problem, trochę za dużo kopcę, chuj w to
Bo jakoś lepiej mi, o wiele, wiele lepiej
Taki sam ja, tylko oczy mniejsze
Nie martw się mam więcej, jest serio dobrze, dobrze, dobrze

Ziomek to, ziomek to poda, potem chowam gruby temat w gacie
Taksa do kabiny, w kabinie gibbon na starcie
Pytam zioma, gdzie jest woda, mamy w mordach kapcie
Zaraz poprawiny, gibbon już czeka na tacce
Duży gibbon, dwa metry, metry, on nawet się nie kończy
Jest taki, taki wielki, a nadal czuję niedosyt
Duży gibbon, dwa metry, metry, on nawet się nie kończy
Jest taki, taki wielki, a nadal czuję niedosyt

Dwa metry gibona to za mało
Spaliłbym pięć takich, takich solo
Chyba, że zapalę to z Koziają
Snoop czy Wiz, się chowają
Pięć takich solo to mało, kurwa zawsze za mało
Szymon, co się, co się, co się stało
Nie wiem, chyba mi odjechało

Niby tracę forszę (forzę), bo za dużo kopcę, chuj w to
Bo jakoś lepiej, idzie mi o wiele lepiej
Taki sam ja, tylko oczy mniejsze
Tylko jak już nie klepie to chyba nie dobrze, dobrze, dobrze

Ziomek to, ziomek to poda, potem chowam gruby temat w gacie
Taksa do kabiny, w kabinie gibbon na starcie
Pytam zioma, gdzie jest woda, mamy w mordach kapcie
Zaraz poprawiny, gibbon już czeka na tacce
Duży gibbon, dwa metry, metry, on nawet się nie kończy
Jest taki, taki wielki, a nadal czuję niedosyt
Duży gibbon, dwa metry, metry, on nawet się nie kończy
Jest taki, taki wielki, a nadal czuję niedosyt